GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata: „Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Przyjaciel Dziatek“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 32 mk. ∴ ∴ do b. Kongresówki i Galicji 52 mk. ∴ ∴

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześćłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. **Olsztyn, na sobotę 25. lutego 1922 r.** **Nr. 47.**

Powrót Wileńszczyzny na łono ojczyzny.

Wilno. (Tel. wł.) Słonecznemi zgłoskami zapisze się dzień 20. lutego na karcie dziejów Wilna, Litwy, Polski całej. Staliśmy się znowu składową częścią Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Sztandar polski zawieszony dziś uroczyście w sali sejmowej, zakwitnie tryumfalnie nad ciężko doświadczoną ziemią naszą wileńską. Orzeł Biały zwiastun wolności, prawa i ładu roztoczy nad nią ponownie swe opiekuńcze skrzydła. Staje się zadość najgorętszym pragnieniom rdzennych mieszkańców, którzy śród tylu mąk, prób ciężkich przez wszystkie pokolenia dochowali wierności Ojczyźnie.

Na posiedzenie Sejmu wszyscy posłowie stawili się w komplecie. Zapełnione łoże dyplomatyczne, uginające się pod natłokiem publiczności galerje sejmowe, skupienie na twarzach obecnych — mówiły, że uroczysta chwila nadeszła, że zapada doniosłe rozstrzygnięcie.

Głosowanie rozpoczęło się oddzielnie nad każdym punktem. Powstrzymywali się od głosowania socjaliści, demokraci oraz ugrupowania Mickiewicza i Chomińskiego; ta druga grupa głosowała jednak nad całością. Zasadniczą uchwałę przyjęto 96 głosami; powstrzymało się od głosowania 6 posłów.

Wynik głosowania wywołał śród zebranych zapał trudny do opisania. Słowa Marszałka Łokuciewskiego o przywróceniu jedności z Polską, wywołał huragan długo nie milknących oklasków. Posłowie powstali z miejsc, ze wzruszeniem ściskali sobie ręce. Wielu z obecnych podali sobie w objęcia, powtarzając ze łzami w oczach: Do Polski! Do Polski!

Przed sejmem nieprzejrzane tłumy oczekiwały na wynik głosowania. Wreszcie zjawił się na balkonie Marszałek zawiadamiając zebranych o zapadłej uchwale. Wieść tę powitano burzą niepohamowanej radości, od pełnych gorącego zapału okrzyków drżały szyby w oknach.

Po odśpiewaniu „Roty“, cały Sejm na czele nieprzejrzanych tłumów ruszył w uroczystym pochodzie przez Pohulankę, ulicą Trocką, Wileńską i Mickiewicza do Katedry. Z głębokiem wzruszeniem wysłuchano dziękczynnego nabożeństwa i przemówienia ks. Kuleszy. Po mszy uroczystej odprawionej przez arcybiskupa Hryniewieckiego odśpiewano »Te Deum«.

Wilno. (AW.) O godz. 6,15 ogłoszono wynik głosowania w sprawie formuły orzeczeniowej. Formułę tę przyjęto 96 głosami. Przeciw przyłączaniu Wileńszczyzny do Polski nie wypowiedział się nikt. Po ogłoszeniu wyniku głosowania do sali posiedzeń wniesiono sztandar armantowy ze srebrnym orłem. Sztandar umieszczono za fotelem marszałka. Za sztandarem widnieje tylko wysoko umieszczony krucyfiks.

Marszałek mówi: »Od tej chwili ziemia wileńska stanowi nierozdzielną całość z Rzeczpospol tą Polską!« Nastąpiły niesłychania gorące owacje posłów i publiczności. Wszyscy stojąc śpiewają »Rotę«. Nestępnie odczytano adres delegacji pasa neutralnego, poczem marszałek mówił dalej: »Czujemy się synami Rzeczypospolitej. Przyjdzie czas, że bratni naród litewski zrozumie to i przyłączy się do nas. Nie może być obalone dzieło zrodzone z wielkiej miłości. Niech żyje Rzeczpospolita Polska! Niech żyje Piłsudski! Niech żyje Żeligowski!

Posłowie wychodzą na balkon. Wicemarszałek Krzyżanowski ogłasz tłumno uchwałę. Od okrzyków nieprzejrzanych mas, zgromadzonych przed sejmem, w gmachu sejmowym drżą szyby. Gotuje się pochód do katedry.

Pochód sformowany przed sejmem przeszedł przez ulice miasta z muzyką i śpiewem. Ludność z obnażonemi głowami witała pochód okrzykami: Niech żyje Polska! Niech żyje Piłsudski! Katedra była tak szczelnie zupełniona tłumami nabożnych, że straż marszałkowska z trudnością przeprowadziła marszałka i posłów. Kazanie wygłosił ks. Kulesza, proboszcz parafji św. Ducha. Kaznodzieja zaczął słowami św. Jana o miłości. Wspomina, że unja horodelska, temi słowy rozpoczęta, powstała z miłości, że obecnie upadła przemoc a tryumfuje miłość i oto wracamy do ojczyzny w imię Boga Wszechmocnego w Świętej Trójcy Jedynego i Królowej Korony Polskiej, co w Ostrej świeci Bramie. „Te Deum“ zaintonował ks. arcybiskup Hryniewiecki, który potem udzielił błogosławieństwa zgromadzonemu ludowi. Na nabożeństwie obecny biskup Bandurski i cała kapituła. Biskup Matulewicz był nieobecny. W katedrze zebrali się przedstawiciele wszystkich władz. Uroczystość zakończyła się o 8-mej wieczór.

Wczoraj rozpowszechniano w Wilnie odezwę »Związku Obrony woli ludności« p. t. »Chwila Historyczna Odezwy« wzywa mieszkańców Wilna, aby w poniedziałek o 5 i pół po południu zebrali się przed sejmem, skąd wszyscy łącznie z posłami sejmowymi po przyjęciu uchwały orzekającej mają się udać do katedry. Odezwa oświadcza, że w chwili tak osobliwej wolno, a nawet należy porzucić na jedną godzinę warsztaty pracy, aby udziałem w manifestacji stwierdzić naszą jedność, siłę i wolę niezłomną.

We wtorek i środę omawiane będą w komisjach sprawy wykonania uchwały oraz wyjazd delegacji względnie całego sejmu. Następne posiedzenie plenarne sejmu odbędzie się w czwartek po południu.

Nowy układ sił w świecie.

Pod powyższym tytułem zamieściła warszawska »Rzeczpospolita« artykuł, w którym autor zastanawia się nad przemianami, jakich dokonała w świecie ostatnia wojna. Dotąd zawsze Europa uważana była za część ziemi, przodującą innym pod względem cywilizacji, nauk, wynalazków, wytwórczości przemysłowej, postępu społecznego i kultury. Obecnie, po wojnie znaczenie Europy zmalało, zaczyna się mówić nawet o jej »upadku«, a natomiast wysuwa się na pierwsze miejsce Ameryka, a nawet i Azja zdąża za nią pospiesznie, pozostawiając Europę w tyle za sobą.

Co jest przyczyną takiej przemiany? Przedewszystkiem warunki gospodarcze. Państwa Europejskie wytwarzają (wskutek wojny) mniej — a coraz trudniej jest im znaleźć rynki zbytu dla swych wyrobów. I tak naprzykład: Niemcy w roku 1920 przywiozły z zagranicy 188 miljonów ton towarów, w 1913 roku — 728 miljonów ton; wywiozły w 1920 roku 198 miljonów ton, a w 1913 roku — 731 miljonów ton. Rosja niewiele przywozi, a dużo czasu upłynie, nim stanie się zdolną do wywozu. Produkcja rudy żelaznej w Stanach Zjednoczonych stanowiła w roku 1913 nie wiele ponad połowę produkcji Europy; w roku 1920 Stany Zjednoczone wyprodukowały rudy więcej, niż cała Europa razem. W roku 1913 produkcja żelaza w całym świecie wynosiła 79 miljonów ton, w czem Stany Zjednoczone stanowią 37 miljonów. Jeszcze gorzej przedstawia się powojenna produkcja stali. Przed wojną państwa pozaeuropejskie miały bardzo małą flotę handlową. W roku 1921 flota handlowa Stanów Zjednoczonych wynosiła 12 miljonów ton, gdy w roku 1914 wynosiła 1,8 miljona. Wzmagła się dwukrotnie flota Japonji. Anglja wykazuje przyrost stosunkowo nieznaczny (z 18,8 miljonów na 19,2 miljony), a flota handlowa Niemiec spadła z 5 miljonów ton na 654,000.

Przed wojną Londyn, Paryż i inne europejskie stolice były głównymi rynkami finansowymi. Kto chciał pożyczyć pieniędzy, szukał ich na tych rynkach. Stany Zjednoczone były wielkim dłużnikiem Europy. Obecnie stały się jej wierzycielem, z konieczności bardzo cierpliwym. Państwa europejskie są winne rządowi Stanów około 10 miljardów dolarów, a zaś prywatnym wierzycielom w Stanach około 5 miljardów. Co gorsza, Europa nie jest w stanie spłacić dzisiaj długu i najspokojniej proponuje Stanom, by one jeszcze więcej jej pożyczyły, jeżeli chcą mieć gwarancję normalnych stosunków handlowych i doczekać się wogóle zwrotu dawniejszych długów. Na rynku walutowym panuje wszechwładnie król Dollar: tył on bardzo od czasów zawieszenia broni, a inne waluty schłudły, niektóre cierpią już na nieuleczalną chorobę. Europa musi wciąż wywozić złoto do Ameryki, bo nie ma czem płacić, gdyż wywóz towarów jest niedostateczny. Zapas złota w Stanach Zjednoczonych wynosił w roku 1914 — 1,891 dolarów, z końcem 1917 roku wynosił ponad 3 miljardy, a potem wysłano jeszcze do Stanów Zjednoczonych kilka setek milionów dolarów. I ten brak złota na europejskim kontynencie, a zgromadzenie wielkich jego mas w krajach pozaeuropejskich stanowi główne tło przesilenia walutowego, nadaje mu wybitnie międzynarodowy charakter, utrudnia powrót do przedwojennej równowagi.

Wtedy, gdy na polach Flandrji i północnej Francji toczyły się krwawe bitwy, gdy Europa powoływała pod broń ostatniego rekruta, wtedy spokojnie bogaciły się inne części świata. Kolonje angielskie znalazły się w trudnem położeniu z powodu zmniejszonego dowozu z Europy; zaczęły u siebie rozwijać produkcję przemysłową, i dzisiaj produkcja starej Anglji, przystosowana już do potrzeb pokojowych, napotkała w swych pupilach na groźnych konkurentów. Wzmocnił się ogromnie nacjonalizm indyjski, który przejawia się w bojkocie towarów angielskich, przez co podnosi się ogromnie rodzima produkcja, zwłaszcza w zakresie przemysłu tekstylnego (tkackiego).

Japonja w okresie 1910—19 wzmogła dwukrotnie produkcję węgla. Wydobycie rudy żelaznej wzrosło czterokrotnie, w tym samym stosunku rozwinął się przemysł tekstylny.

Mniej głośnemi są postępy, które zrobiły Chiny. Faktem jest, że ten kraj, bierny w polityce światowej, staje się jednym z wielkich czynników gospodarstwa światowego. Odbywa się na wielką skale „europeizacja“ Chin. Przed jedenastu laty było w Chinach 42 tys. rządowych szkół z 1,000,000 uczniów. Dzisiaj jest 134,000 szkół z 4 i pół miljonami uczniów. Rozwinęło się szkolnictwo prywatne, uproszczono alfabet. W niektórych prowincjach rozwija się równoczesny przemysł, papierniczy, zapałczany, tekstylny.

Słowem, nowe państwa pozaeuropejskie i stare cywilizacje azjatyckie biorą coraz większy udział w wymianie międzynarodowej. Nie chcą być biernym rynkiem zbytu, a pragną same przerabiać i własne surowce. W parze z wyzwoleniem gospodarczem idzie dążenie do politycznego równouprawnienia. Idea stanowienia narodów o sobie wywołała wielkie fermenty wśród ras kolorowych.

To wszystko stało się powodem, iż w świecie powstały nowe potęgi państwowe, które nawet poczynały zdradzać zamiar odwrócenia się od starej Europy. Zamiar taki ujawnił się przedewszystkiem w Stanach Zjednoczonych. Politycy i finansiści amerykańscy, kupcy i posiedziciele ziemi — wszyscy oni popierali hasło: „Ameryka dla Amerykanów“ a nawet znalazł się poeta, który w dziełach swoich kazał Amerykanom odwracać się od Europy i od jej zatrutego powietrza.

Ale hasło to okazało się przedwczesnem. Nowe potęgi uznały, że bez »starej« Europy istnieć i zagospodarować się byłoby trudno. I na tem tle — pisze autor artykułu — zwołano konferencję w Waszyngtonie. Nie sama tylko sprawa rozbrojenia i położenia na pacyfiku jest jej przedmiotem. Jest to konferencja, która ma doprowadzić wogóle do równowagi między starymi i nowymi panami świata. W każdym razie konferencja ta oznacza koniec panowania Europy w polityce światowej i w światowem gospodarstwie. Inne części świata zgłaszają się jako równouprawnieni jego uczestnicy.

W końcu autor wzywa polityków i przemysłowców polskich, aby na tę przemianę sił w świecie baczną zwrócili uwagę.

Niemcy a wskrzeszenie Polski.

Niemcy nieraz twierdzą, że Polska zawdzięcza swoje powstanie jedynie Niemcom. Jakie jednak były zamiary niemieckie wobec Polski, to wyjaśnia p. B K. w „Kurjerze Warszawskim“, który sprawę z drugiego tomu pamiętników b. kanclerza niemieckiego Bethmanna Hollwega wyciąga. Szanownego publicystę obchodzi przedewszystkiem sprawa aktów 5-go listopada. Okazuje się, że nie były one wynikiem jakiegoś planu mniej więcej korzystniego dla Niemiec rozwiązania sprawy polskiej, lecz podyktowane zostały wyłącznie chęcią otrzymania z Polski rekruta, nie-

zbędnego dla armji niemieckiej, której rezerwy szybko się wyczerpywały.

Pan Bethmann przyznaje, że dobrego dla Niemiec rozwiązania sprawy polskiej wogóle nie było. Należało pogodzić się z rozwiązaniem względnie najznośniejszem, czyli z Polską niepodległą, „tak ściśle“ — pisze — z nami związaną, ażeby nie powstał dla nas przy pełnym rozwoju stosunków gospodarczych, militarnie lub politycznie bezpośredni niebezpieczny sąsiad.“

Zresztą tak czy owak — szło o wojsko. Napierało też na to przedewszystkiem główne dowództwo niemieckie. Wobec zmniejszającej się energji naszego sojusznika austrjackiego — czytamy w pamiętnikach Bethmanna — i wobec topnienia naszych własnych zasobów żołnierskich, nagliło główne dowództwo, aby wyzyskać militarnie Polaków. Poparło ono w tym względzie generała Beselera, który był przekonany, że będzie mógł postawić walczącą przy naszym boku armję polską, złożoną na razie z trzech dywizji, bylebyśmy tylko przyrzekli Polakom samodzielność... — Tylko jaknajmocniejsze uzbrojenie własne mogło — zdaniem głównego dowództwa — zapewnić nam pokój. Do tego należało nie na ostatniem miejscu całkowite wyzyskanie polskiej siły zbrojnej. Z tem też nie należy zwlekać i dlatego manifest polski, bez którego werbunek niewieleby obiecywał, musi być wydany jaknajprędzej.«

Wołano: prędzej! prędzej! — nie tylko z powodów wymienionych. Szło o konkurencję z mocarstwami zachodniemi. Bethmann opisuje, jak to Ententa napierała w Petersburgu na uroczyste obwieszczenie ustępstw dla Polski. Wiadomości, nadchodzące do Berlina, zapowiadały, że Ententa rychło obieca Polakom autonomję, i że już ustanowiła rząd polski na gruncie rosyjskim. »W ten sposób udaremnionoby z góry wszelką próbę wyzyskania przez Niemcy wszelkiej siły zbrojnej«.

Ciekawą jest też obrona Bethmanna wobec czynionego mu często w Niemczech zarzutu, że swoją polityką polską utrudniał on dojście do porozumienia i pokoju oddzielnego z Rosją. Były kanclerz stwierdza, że od początku 1915 r. Niemcy robiły usiłowania w tym kierunku, ale rozbijały się one o nieprzepartą wolę cara i rosyjskiej opinji publicznej dalszego prowadzenia wojny. Pan B. K. kończy swój artykuł następujący słowy:

»Dla nas ten pamiętnik jest tylko znamiennem świadectwem polityki niemieckiej względem Polski, polityki, której nawet straszne wstrząśnienie historyczne zmienić, oświecić, nowem duchem natchnąć nie mogło. Jednakowoż od końca.«

Prusy, Sląsk i poeta Grillparzer.

W chwili, gdy Niemcy przygotowują się do żałobnych obchodów z powodu utraty części Śląska, a Prusacy zapominają, że go Fryderyk II. wydarł przemocą Marji Teresie i Austrji, ogłasza »Berliner Tageblatt« kilka pośmiertnych wierszy i epigramów zmarłego przed pół wiekiem Grillparzera, największego austrjackiego dramaturga i poety, który, jak z tych poezji wynika, nie odznaczał się zbytnią sympatją do królestwa Hohenzollernów. Nas musi zabawić i rozśmieszyć następujący, jakby specjalnie dla nas napisany wierszyk:

Des Preussentums Vergrösserungskunst
Ist Diebstahl während einer Feuersbrunst,
So haben sie einst Schlesien gestohlen
Und möchten nun auch das übrige holen.
Doch bringst du den Raub unter sicheres Dach:
Die Flamme hat Flügel und kommt dir nach

Przegląd polityczny.

Polska.

Niezawisłość Polski warunkiem pokoju w Europie.

Rzym. Wobec sprawozdania, zamieszczonego w dzienniku »Le Matin« z przemówienia b. amerykańskiego ambasadora we Włoszech Johnsona, wygłoszonego w Ameryce, w którem Johnson oświadczył, że Giolitti i Lloyd George postanowili w lecie 1920 r. uznać rząd sowietów w tym wypadku, gdyby wojska sowieckie wzięły Warszawę, korespondent Polskiej Agencji Telegr. złożył wizytę Giolliti'emu w celu stwierdzenia ścisłości oskarżenia Johnsona. Giolitti oświadczył dosłownie co następuje: Wiadomość podana przez »Matina« jest nietylko fałszywa, lecz zupełnie niedorzeczna. Niezawisłość Polski jest nieodzonym warunkiem pokoju w Europie. Nie mogę zrozumieć, jak człowiek, zajmujący stanowisko ambasadora, mógł dać wiarę tak nieprawdopodobnej i oszukańczej wiadomości.

Rosja.

Sensacyjna deklaracja p. Karachana.

Warszawa. Warszawski korespondent »Timesa« przytacza deklarację p. Karachana w sprawie konferencji w Genui, zdolną wywołać niesłychaną w świecie politycznym sensację. Poseł sowiecki w Polsce, upatrzony na zastępcę p. Cziczerina w Moskwie, podczas konferencji miał oświadczyć, że Rosja pragnie gorąco dyskusji nad uznaniem długów przedwojennych i niektóre z nich gotowa jest uznać. Jeśli jednak wywierać się będzie presje na rząd sowietów w kierunku uznania długów wobec aljantów, to nawzajem wywarta będzie presja na obce rządy europejskie, aby uznały traktaty, zawarte w pierwszym stadjum wojny przez ówczesne rządy europejskie z ówczesną Rosją!

Odnosić się to może tylko do stypulacji międzyaljańskich o Dardanele i otwiera nowe zupełnie widoki dyplomatycznych komplikacyj w przyszłości, zwłaszczą na tle konfliktu grecko-tureckiego. W każdym razie p. Cziczerin jako spadkobierca polityczny p. Milkowa, to spektaki niespodziewany i interesujący w wysokim stopniu.

Francja.

Zbliżenie francusko-sowieckie.

Berlin. (AW.) Prasa berlińska w dalszym ciągu omawia sprawę zbliżenia się francusko-rosyjskiego konstatując, że o ile rządowe sfery francuskie starają się osłabić wrażenie pertraktacji, o tyle koła sowieckie coraz wyraźniej dają do zrozumienia, że większą wagę przypisują do zbliżenia się do Francji, niż porozumienia się z Anglją i Niemcami. Organ wielkich przemysłowców »Der Tag« w wydaniu wieczornem, konstatują, że pewne koła niemieckie opierają się zrozumieniem tego faktu, nie mogąc lub nie chcąc zrozumieć politykę i rozumowania Lenina. Bolszewicy liczą się wyłącznie z siłą, widzą w Francji jedyne państwo, które jest w stanie dać Rosji realne korzyści. Nadto wskutek oddalenia geograficznego Francja nie jest dla Rosji niebezpieczną. Niemcy natomiast muszą się znaleść tak czy owak wśród przyjaciół Rosji, a o ile by czynili w tym kierunku wstręty, to bagnety francuskie zdołałyby je poskromić.

Turcja.

Turcja nie będzie brała udziału w konferencji w Genui.

Paryż. (TU.) Nadkomisarze rządów sprzymierzonych, odmówili tureckiej propozycji przyjęcia ich w poczet członków konferencji w Genui, a to z tego założenia, że Turcja znajduje się jeszcze w stanie wojennym i nie jest europejskim państwem.

Anglja.

Zniesienie protektoratu nad Egiptem.

Londyn. Największą sensacją dnia jest zniesienie protektoratu Anglji nad Egiptem. Lord Alelby, wysoki komisarz w Egipcie, który wczoraj był na audjencji u króla, wyjeżdża natychmiast do Egiptu, gdzie wręczy sułtanowi egipskiemu pismo, w którym będą zawarte wyniki londyńskich rokowań. Między gabinetem brytyjskim a wysokim komisarzem przyszło w sprawie egipskiej do zupełnego porozumienia. Lord Alleby ma być z wyniku swoich narad londyńskich bardzo zadowolony. Zakomunikuje on sułtanowi, że rząd brytyjski zniesie protektorat nad Egiptem i ustawy wojenne, poczem zostanie utworzony gabinet

Kazanie

na niedzielę zapustną.

Oto wstępujemy do Jeruzalem; a skończy się wszystko — o synu człowieczym.

Najmilsi w Chrystusie!

Świat się bawi — w tańcach, karnawałach — a Chrystus idzie na mękę. Tak też dzisiejsza ewangelja mówi o męce Pana Jezusa, jak on uczniom przepowiada, że już blisko dni, w których podany mu będzie kielich gorzkiej męki: Syn człowieczy będzie wydan poganom, będzie naigrawan, ubiczowan i oplwan a ubiczowawszy zamordują go.

Wszędzie dzisiaj, kędy spojrzę na świat okiem, widzę i słyszę te same wesołości i uciechy. Z tysiąca piersi głosy dochodzą uszu moich: »Pójdźmyż, a używajmy świata póki służą lata, zażywajmy rzeczy stworzonych prędko jako w młodości. Drogiem winem, konjakiem i olejkami napełniajmy się, a niech nas nie mija kwiat czasu. Chodźmyż we wiankach z róży, póki nie uwiędną; żadna łąka niech nie będzie, którejby nie miała przejść rozpustność nasza. Wszędzie zostawujmy znaki rozkoszy, gdyż to jest cząstka nasza i ten dział. (cf Sap. 2. 6).

Tak widzimy setki tysięcy, miljony jak gonią za uciechami, a dni i noce na zabawach trawią. Widzimy pełno ludzi po szynkowniach, na balach, w teatrach, widzimy ludzi z szkaradami na twarzy, widzimy inne za kuse, nieco za obnażone, niby zalotnice, słyszymy drogą muzykę, tany, wszędzie widać uśmiechające się róże, jak gdyby na świecie nie było kol cy, ciernia, choroby, biedy, nędzy. Jakże to wszystko się skończy, jakże to wszystko odmienne od tego co mówi ewangelja dzisiejsza!

Zaprawdę, jest to przerażające widowisko, wielka hańba dla chrześcijaństwa, że kiedy Chrystus cierpi, chrześcijanie się cieszyć jeszcze mogą i to w takich jeszcze zawiłych jak obecnie czasach.

Zastanówmy się nieco nad tem.

Dawne to już, bardzo dawne czasy, kiedy bracia własnego brata wydali. „Wnet skoro Józef przyszedł do braci swej, zawlekli go w owej sukni długiej i wzorzystej, wpuścili go do studni i sprzedali do Egiptu.“ I Pana Jezusa żydzi, bracia jego wedle ciała, wydali poganom, wydali staroście Piłatowi, który był poganinem. I spełniło się na Jezusie słowo pisma: „Stałem się obcym braci mojej i cudzoziemcem synom matki mojej (Ps. 68, 9).

Tak oto Jezus wyrzucon z pośrodka własnego ludu, między którym przez 33 lat chodził, dobrze czyniąc, stoi przed Piłatem, by się tłumaczył z życia swego, z dobrych uczynków swoich, z nauki swojej, z posłannictwa swego, stoi ten, któremu zdana jest wszystka władza na niebie i na ziemi, stoi ten, który jest sędzią żywych i umarłych, stoi ten, który ma klucze śmierci i piekła, stoi przed poganem, przed bałwochwalcą.

Dalej opowiada ewangelja św., że Syn człowieczy będzie naigrawan, ubiczowan, oplwan. Wiemy, że i to się dosłownie spełniło, jak go parobcy, pachołcy sponiewierali, jak mu zasłaniali twarz i bili po twarzy pytając: prorokuj, kto cię uderzył. Wiemy, jak okrutnie kazał go Piłat ubiczować, jak mu żołnierze włożyli cierniową koronę na głowę, jak go odziali płaszczem szkarłatnym, jak szydzili z niego mówiąc: »Bądź pozdrowion, królu żydowski«, jak go bili po najświętszej głowie trzciną, jak pluli nań, jak szyderczo klękali przed nim. Co za boleść, co za cierpienia, co za męka!

On, Bóg-Człowiek, Arcykapłan domu bożego, jak go zwie apostół. On święty nad świętymi, jak go zwie Dawid, poczytan za wyrzutka, oplwan, naigrawan, ubiczowan! Poranione, pokrwawione one członki najświętsze, głowa najświętsza, na której wszystka szczęśliwość niebieska spoczywa — przystrojona w koronę cierniową. Twarz najświętsza, na którą pragną zawsze patrzeć aniołowie, pokryta śliną, plwocinami sprosnego żydostwa. Oczy one, które przenikają przepaście wieczności zaćmione, zalane łzami...

A zakończenie owej męki: ubiczowawszy, zabiją go!

Zabili go na krzyżu. Śmierć na krzyżu była w starym zakonie najzelżywszą i najboleśniejszą. Kto wypowie, co Zbawiciel wycierpiał w onych trzych strasznych, długich godzinach na krzyżu, zawieszon między niebem a ziemią, co cierpiał na ciele, na duszy. Ciało całe zranione, posinione, 5 ran głównych, które mu śmierć zadały.

Co cierpiał na duszy dla nieskończonej zelżywości, dla niewypowiedzianej niewdzięczności tych, za których cierpiał, i tych, którym dobrze czynił, a więc i niewdzięczności naszej. Wobec tego czemże są męki wszystkie żołnierzy rannych na pobojowisku wojennem, męki pasujących się ze śmiercią w godzinie konania! Wobec tego czemże są cierpienia wszystkich złożonych chorobą, wszystkich więźniów, wszystkich męczenników, męki i cierpienia wszystkich czasów. Tu się spełniły słowa Proroka: »O wy wszyscy, którzy idziecie przez drogę, obaczcie, a przypatrzcie się, jeżeli jest boleść, jako boleść moja; bo mnie jako winnicę zabrał Pan w dzień gniewu zapalczywości swojej. Z wysoka puścił ogień na kości moje i wyćwiczył mię (Tr. 1. 12).

Któraż dusza nie będzie współczuła cierpiącym Jezusem? Któraż dusza nie zapragnie i nie powie: O Panie mój, daj mi razem z Tobą pić choć kilka kropelek z kielicha męki, z którego Tyś pił całe morze. — Dajże mi z Tobą umierać. Wobec tego któraż dusza chciałaby jeszcze pójść i używać rozkoszy, zapustnych wesołości, uciechy, kiedy Bóg Zbawiciel pogrążon w takich boleściach i w takich smutkach. A niestety tak jednak się dzieje.

Zapust to — rozpust, zapustne uciechy to zabytki uciech pogańskich, najohydniejszych, najbrzydszych. Poganie urządzali z końcem zimy bankiety, pijatyki, tańce w sposób najwyuzdańszy, bawiono się sprosnemi żartami.

Gromady mężczyzn, kobiet, nawet dzieci z krzykiem i rykiem przebiegały drogi, śpiewając obrzydliwe pieśni, pokazując sztuki niewstydliwe, pijani tarzyli się, wymyślali, klęli, bili się, zabijali.

O tych pogańskich zabaw pochodzą nasze zabawy zapustne — zepsucia. Dosyć otworzyć oczy a przeczytać co ojcowie kościoła pisali o tych igrzyskach zapustnych. Nazwali je czartowskiemi, uroczystościami piekła na hańbę krzyża.

Te uciechy i zabawy zapustne są zgubne dla duszy i dla ciała. Nie jedna panienka, nie jeden młodzieniec na tańcu zdrowi, nabawili się choroby, która ich w włośnie życia zagnała do grobu. Dla niewstrzemięźliwości — mówi pismo — wielu ich pomarło. (Sir. 37, 34).

Sami może znacie we wsi, w parafji, w rodzinie, w sąsiedztwie, może we własnym domu kogo, co na uciesze zachwycił śmiertelną chorobę i poszedł wnet na cmentarz.

A co dopiero choroba duszy. Ile niewinnych tam upadło, straciło spokój sumienia — i może duszę nieśmiertelną?

Co za sprzeczność. Chrystus cierpi a dziatki jego weselą się, hulają! Mistrz cierpi a uczniowie cieszą się, krol cierpi a poddani weselą się, Pan cierpi a słudzy wyskakują.

Pan Jezus idzie na Golgotę z cierniową koroną na głowie, ze związanemi powrozami rękoma, z krzyżem na ramionach, ze łzami w oczach, z kroplami krwi na czole — a taki smutny — smutny aż do śmierci... Gdyby tak stanął pomiędzy zapustujących, tańczących, zapijających...

Bracia niech to nas powstrzyma od grzesznych zabaw zapustnych. Amen. W.

egipski celem umożliwienia zebrania się Zgromadzenia Narodowego. Rząd angielski ograniczy się do rokowań w sprawie zabezpieczenia interesów w Egipcie. W każdym razie pozostaną w Egipcie wojska angielskie celem ochrony kanału Suezkiego.

Dyskusja nad traktatem angielsko-irlandzkim.

Londyn. PAT. (Radjo.) W Izbie gmin toczyły się wczoraj obrady nad kwestją Irlandji. Churchill w odpowiedzi na interpelację w sprawie sytuacji w Irlandji oświadczył, iż prowizoryczny rząd irlandzki zagwarantował uwolnienie 25 ulsterczykom, niedawno uwięzionym przez oddziały armji irlandzkiej. Odpowiadając na interpelację jednego z posłów występującego przeciwko przejęciu traktatu angielsko-irlandzkiego, Churchill wyjaśnił stanowisko rządu angielskiego w tej sprawie. Rząd angielski stoi na stanowisku ścisłego przestrzegania przyjętych na siebie zobowiązań. Układ angielsko-irlandzki nadaje prowizorycznemu rządowi irlandzkiemu pełnię praw władzy prawodawczej. Należy oczekiwać, iż wszelkie tendencje ku zachowaniu porządku prawnego, jakie zarysowały się na terenie Irlandji, niebawem zupełnie ustaną. Omawiając sprawę wyborów, Churchill zaznaczył, iż naród irlandzki będzie wreszcie w możności powołania do życia takiego ciała reprezentacyjnego, które odpowiadać będzie jego woli. Ciało to posiadać będzie pełny zakres władzy. Pomyślne rozwiązanie sprawy Ulsteru napotyka jeszcze na wiele trudności. Ze względu na krytyczną stytuację na pograniczu północnej i południowej Irlandji, rząd angielski powołał do życia za zgodą stron obu komisję, mającą na celu bezstronne zbadanie sprawy i zapobiegania nieporozumieniom, podobnie jak to było w Clones. Co się tyczy zaburzeń w Belfaście w tej sprawie udało się doprowadzić do zwołania konferencji północnej i południowej Irlandji, na której zostaną omówione wypadki dni ostatnich.

Ameryka.

Widmo strajkowe.

Według alarmujący doniesień z Nowego Jorku, w Stanach Zjednoczonych zagraża wybuch olbrzymiego strajku, jako następstwa bezskutecznych rokowań o podwyższenie zarobków robotników górniczych, z którymi nadto solidaryzują się kolejarze. Strajk ten objąłby około 5 miljonów robotników.

Papież Pius XI. na Powiślu.

Ojciec św. poznał też na Warmji polskie części Prus Wschodnich. Będąc nuncjuszem papieskim przybył w czerwcu 1920 r. krótko przed plebiscytem do Kwidzyna i to niespodziewanie wieczorem.

Tamże znalazł kwaterę u p. A. Donimirskiego, który wówczas był komendantem milicji plebiscytowej a teraz został mianowany konjuszym państwowego stada w Starogardzie.

Nuncjusz Ratti odprawił mszę św. w Kwidzynie, wprowadzony i powitany przez księdza kapelana Sochaczewskiego, p. A. Donimirskiego i grono Polaków; księża niemieccy jak proboszcz Majska, który zastępował proboszcza miejscowego i drugi kapelan. Niemiec, nie przybyli na powitanie teraźniejszego papieża Piusa XI. Ks. Sochaczewskiego przyjmował nuncjusz po kilka razy.

Pan A. Donimirski widząc, że Niemcy niezadowoleni są z przybycia nuncjusza papieskiego, poprosił teraźniejszego papieża Piusa XI, z którego rąk przyjął podczas mszy św. rano Komunję św., do swego majątku.

W drodze z Kwidzyna do majątku p. A. Donimirskiego witał lud nasz polski z znaną czcią tak wysokiego gościa, przysłanego przez zmarłego papieża Benedykta XV. Widząc tłumy ludu polskiego, ledwo wyjechawszy z niemieckiego Kwidzyna, przed kościołem w Tychnowach, gdzie witał go ks. proboszcz Gros, odpowiedział, dziękując za taką niespodziankę polskiego ludu tuż za murami niemieckiego Kwidzyna i udzielił błogosławieństwa papieskiego.

Przejeżdżając przez Sztumską Wieś, zatrzymał samochód p. A. Donimirski, prosząc nuncjusza, aby w tym filjalnym kościele zgromadzonym dziatkom ochronki polskiej, które witały teraźniejszego papieża z śpiewem i wierszem polskim, udzielił błogosławieństwa, co też po wizytacji kościoła uczynił.

Ludność katolicka Sztumu i okolicy, dowiedziawszy się, że nuncjusz papieski Ratti z p. A. Donimirskim samochodem do jego majątku przejeżdżać będzie, stanęła już daleko przed kościołem, aby przez p. Kazimierzową Donimirską wypowiedzieć życzenia ludu z całego powiatu zgromadzonego i poprosić o błogosławieństwo, którego udzielił.

W rozmowie często zauważał, że nie liczył na tak serdeczne przywitanie przez Polaków i że właśnie tylu Polaków na prawym brzegu Wisły w powiatach plebiscytowych zamieszkuje.

Wyjeżdżające trzeciego dnia do Olsztyna przez Sztum, wszędzie ludność polska, a szczególnie rodzina Donimirskich, przez których majątki przejeżdżał, wielkie owacje urządzała, jak również w parafji nowotarskiej i u hrabiostwa Sierakowskich, dokąd wstąpił, opuszczając powiaty nadwiślańskie dokąd towarzyszył nuncjuszowi konsul hr. Sierakowski i p. A. Donimirski. Żegnając się, udzielił błogosławieństwa i nie miał słów za tak wspaniałe i ciągłe owacje, które ludność polska i obywatelstwo teraźniejszemu papieżowi Piusowi XI. sprawiła. »Pielgrzym«.

KRONIKA.

Olsztyn, 24 lutego 1922

Kalendarz na sobotę: Walburga
Wschód słońca o g. 6,54; zachód o g. 5,37
Kalendarz na niedzielę: Aleksandra
Wschód słońca o godz. 7,52; zachód o g. 5,39.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** W nocy z 20 na 21 lutego usiłowali złodzieje włamać się do biura p. Plichty przy ulicy Dworcowej. Prawdopodobnie zamierzali skraść maszynę do pisania. Złodzieje zostali spłoszeni. Następnie usiłowali otworzyć przemocą drzwi do stajni co im się także nie udało. — Tutejszy sąd ławniczy skazał w listopadzie r. ub. robotnika P. J. stąd za kradzież na rok więzienia i handlarkę O. za przechowywanie skradzionych rzeczy na 6 tygodni więzienia. Oskarżony J. skradł swemu pracodawcy kupcowi Rosenthalowi 6 drogocennych skór, które G. kupiła. Oboje apelowali do izby karnej w Olsztynie, która apelację J. odrzuciła, a karę więzienną G. zmieniła na 600 mk. kary pieniężnej. — Za kradzież odpowiadał przed kilku dniami przed tutejszym sądem ławniczym stróż domowy Jakob S. stąd. Oskarżony skradł w grudniu r. ub. ze składu firmy „Sächsisches Engroslager" gdzie był zatrudniony, 3 pary skarpetek, 8 chusteczek do nosa i wiele innych rzeczy. Sąd skazał go na 9 miesięcy więzienia i 3 lata utraty praw honorowych.

* **Orneta.** Przeszłej środy umarł w domu chorych F. Freude Crosów, który zranił sobie lekko rękę i na małą ranę nie zważał. Za kilka dni przystąpiło zatrucie krwi wskutek czego F. umarł. Przeszłego tygodnia umarła jego 23-letnia córka na grypę.

* **Licpert.** Samobójstwo przez powieszenie popełnił przed kilku dniami kapitalista Hoffmann z Neuhof.

* **Gutsztat.** W Gutsztacie umarł niedawno na udar serca kupiec B. zacny westfalczyk katolik. Zrana znaleziono go w łóżku siedzącego martwego rękę jedną na sercu wspartą.

Z Powiśla.

* **Malbork.** Straszne nieszczęście wydarzyło się przedwczoraj w południe na tutejszym dworcu. Tu zatrudniony syn rektora Grunda został podczas pracy pochwycony przez przejeżdżającą lokomotywę i rzucony z całej siły o ziemię, gdzie pozostał leżyć bez zmysłów. G. odniósł straszne rany na głowie i złamanie prawej ręki. Natychmiast zawieziono go do domu chorych. Stan jego jest beznadziejny.

— W Malborku trzech oszustów zgłupiło hotelistę fałszowanemi pieniędzami złotemi za 2000 marek, poczem się ulotnili.

* **Tiegenhof.** Przed kilku dniami wybuchł pożar w zabudowaniach posiedziciela majątku Classena w Lichtkampe. Spalił się chlew i stodoła doszczętnie. Oprócz tego spaliły się 2 świnie, 1 stadnik, 1 cielak i większą ilość słomy. Przypuszcza się podpalenie.

Z Mazur.

* **Margrabowa.** We wrześniu r. z. spaliła się stodoła posiedziciela Pawłowskiego z Joachimstal wraz z całym żniwem. Za wykrycie podpalacza wyznaczył prezydent rejencyjny 2000 marek nagrody.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Królewiec.** Minionego poniedziałku znaleziono na placu ćwiczeń wojskowych 12-letniego ucznia szkoły realnej B. Hempela bez życia. H. stał się ofiarą mordestwa. Miał 2 razy przeźnięte gardło. Ubranie jego było poszarpane. Morderca uciekł bez śladu. — Przejechany przez pociąg został przeszłej soboty robotnik kolejowy R. Klein z Królewca.

* **Świętosiekierka.** Pokojówka G. S. z Ludwigsort zabiła przed kilku dniami swoje nowonarodzone dziecko i zawinąwszy go w szmaty ukryła go w łóżku.

* **Wystruć.** Garniec z wrzącą wodą wylało na siebie podczas nieobecności matki 2-letnie dziecko robotnika Gänscha. Stan dziecka nie jest na szczęście niebezpieczny.

* **Gołdap.** Wszystką odzież skradziono przed kilku dniami pewnej tutejszej kelnerce. Szkoda wynosi 15 000 marek. — W „Goldaper Tageblatt" pojawiła się przed kilku dniami następująca notatka: „Mien Noaber" bardzo dobry człowiek, lecz oziębły chrześcijan przychodzi pewnego dnia z próżnym portfelem z financamtu do domu. Jego „Noabersche" bardzo religijna kobieta pyta się go w toku rozmowy czy nie wierzy doprawdy, że nad nami znajduje się jakaś wyższa istota. „Tak opowiada zagadniętyy mężczyzna, że tą wyższą istotę nad nami jest financamt".

Z dalszych stron.

* **Berlin.** Dziwny wypadek zdarzył się na północy Berlina. Na ulicy Brunnenstr. zjawił się nagle zupełnie nagi mężczyzna, za którym biegły tłumy niedorostków i publiczności, rozbawione tym widowiskiem. Ów nagi człowiek znikł nagle w drzwiach jakiejś restauracji i chcieli nagiego człowieka zabrać pod swą opiekę, nie chciał on się dać wziąć i bronił się tak zawzięcie, że musiano mu nałożyć kajdany na ręce i skrępować, poczem aresztowanego odprowadzono na odwach policyjny. Tam aresztowany zapytany o naziwsko, podał, że jest Karolem Wielkim i mieszka przy Ruppinerstr. Kiedy udano się do jego mieszkania znaleziono istotnie na drzwiach tabliczkę z napisem „Karol Wielki". Po dłuższym badaniu okazało się, że ów „Karol Wielki" jest obłąkanym, nazywa się Gochnek i jest robotnikiem bez pracy, gdyż kilkakrotnie był już w zakładzie dla umysłowo chorych i dlatego pracy znaleźć nie może. Odstawiono go znowu do zakładu.

Z Górnego Śląska.

* **Bytom.** (Wielkie nieszczęście na kopalni „Joanna"). Dnia 17-go bm. w południe zdarzyło się na kopalni Joanna, położonej między Bobrkiem a Karbem, okropne nieszczęście. Po ukończonym wyjeździe szychty przedpołudniowej udała się część załogi do łazienki. Zaledwie 200 górników rozpoczęło kąpiel, nastąpił nagle gwałtowny wybuch a w okamgnieniu stanęła łazienka w potoku wrzącej wody. Jak stwierdzono, eksplodował mały kocioł z wrzącą wodą, lecz nie wiadomo z jakiej przyczyny. Liczba poparzonych wynosi 52. Jeden z nich umarł w drodze do lecznicy, 7 innych walczy ze śmiercią. Reszta odniosła również lżejsze lub cięższe poparzenia. Część łazienki została od siły wybuchu zniszczona.

Rozmaitości.

Prośba japonki.

Znany jest stosunek uległości żony względem męża w Japonji.

Wyrazem tego wymownym jest dziesięcioro próśb z któremi japonka zwraca się do poślubionego właśnie mężczyzny.

Prośby te brzmią, jak następuje:

1. Proszę, wstawaj jednocześnie ze mną. 2. Proszę, nie krzycz na mnie w obecności dzieci lub osób starszych. 3. Proszę, jeżeli na dłużej wychodzisz, to zawiadom mnie, dokąd idziesz. 4. Proszę uprzedzaj mnie, czy wychodzisz i kiedy wrócisz 5. Proszę, uznaj prawo moje do radowania się niektóremi memi pragnieniami. 6. Proszę, dawaj pewną, określoną sumę pieniędzy na własne moje potrzeby. 7. Proszę, nie wymagaj od innych tego, co sam możesz zrobić (ci »inni« to właściwie ona). 8. Proszę, nie czyń wobec dzieci nic takiego, co mogłoby być dla nich złym przykładem. Proszę pozostaw mi codzień trochę czasu na czytanie i pracę nad sobą 10. Proszę, nie wołaj: »Oj Kora !« (Hej, ty tam !), gdy mnie wołasz. Jestem twą żoną i zasługuję na szacunek.

Kończy się to »dziesięcioro« uwagą taką:

»Mogą się te prośby wydawać szorstkiemi, pochodzą jednak wprost z serca kochającej cię żony«.

(Zdaje się, że powyższe »dziesięcioro« mogłoby być i u nas, a nie tylko w Japonji, z pewnem uzasadnieniem stosowane. — Przyp. red.)

Stare przysłowia polskie.

Święta Agnieszka wypuszcza skrowronka z mieszka
Od świętej Agnieszki, sprzątają z drzewa liszki.
A jeżeli mróz jest tęgi, szczep gonty i dęgi (klepki).
Radź o drzewie i stodole, nawozy zaś wywóż w pole.

—o—

Gdy na święty Wincenty i Nawrócenie Pawła pogoda świeci,
Spodziewajcie się dobrego lata dzieci.

—o—

Spyta luty: maszli buty?
Luty wygania kowali z huty.
Czasem luty, same pluty.
Święty Błażej gardła zagrzej.
O świętej Dorocie, wyschną chusty na płocie.
Scholastyka, mróz utyka.
Święta Weronika, słonko popycha.

—o—

Jeśli o św. Pietrze w lutym ciepło służy,
Do Wielkiejnocy zima czasy swe przedłuży.

—o—

Święty Piotr, gdy się rozgrzeje,
Wiosna prędko nie przyśpieje.

—o—

Jeśli na święty Maciej ciepło
To się długo będzie wlekło.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

UBIORY

Ubrania	**325–375**	mk.
jupy	**200–250**	„
spodnie	**200–250**	„
kalesony	**30– 40**	„
buty z cholewami (brunatne)	**525–550**	„
buty do sznurowania	**225–250**	„
koszule męskie	**90–100**	„

Rękawiczki i pończochy bardzo tanio.

Dla odsprzedających osobne ceny.

A. E. Neubacher, Olsztyn
Kaiserstr. 30, I. piętro, wchód Bismarkstr.

Baczność! Baczność!

Odsprzedający!

Ubiory każdego rodzaju
dla wieśniaków poleca i dostarcza
firma **A. E. Neubacher**

Królewiec, Vorder Rossgarten 65/60. Telefon 4761.
Olsztyn, Kaiserstr. 30, wchód Bismarkstr. Telefon 454.

Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.
Cena 6 mk., z przesyłką 6.50 mk.
Do nabycia
w księg. Gazety Olsztyńskiej.

Poszukuję od 3 marca do Pomeranii

25 dziewczyn 5 chłopaków, 10 chłopów.

Płaca dla dziewczyn i chłopaków 20 mk., dla chłopów 22 mk. Podróż w obie strony wolna.
Stanisław Kasperczyk,
Olsztyn, Bahnhofstr. 48 (Speisewirtschaft).

Baczność!

Poszukuje od zaraz **15–20 ludzi,** najchętniej dziewczyny na deputat i płacę taryfową. Dużo akordu. Nowe mieszkania, porządki pańskie.
Przedsiębiorca **Przybalewski,**
Bellin b. Bärwalde, Kr. Königsberg (Neumark).

Dziewczyna

w wieku do 16 lat potrzebna od zaraz. Zgłoszenia w eksped. Gazety.

Włósie końskie

kupuje po najwyższych cenach i polecam tanio **szczotki** własnego wyrobu jak i **towary koszykowe i powroźnicze. Stroje we włosy, grzebienie, lusterka, mydła** w wielkim wyborze.
Fabryka szczotek M. Loevy, Olsztyn
32 Richtstrasse 32.

Dziewięć usług

do
Najśw. Serca Jezusowego
przez
Ks. W. Barczewskiego

polecamy po **2.–** mk.
z przesyłką **2.30** „

Ponieważ zapas się kończy prosimy o spiesznezamówienia.

Księg. „Gazety Olsztyńskiej".

TEATR AMATORSKI.

Na wielokrotne życzenie odegrany zostanie
w niedzielę zapustną, dnia 26. lutego
wieczorem o godzinie 5-tej w „Hotelu International"
po raz drugi teatr amatorski.

Odegrane będą:

„Zaręczyny w plantacjach"

Komedja w 2 aktach
i

„Słowiczek"

operetka w 1 akcie.

Po przedstawieniu wspólna zabawa.

Wszystkich Rodaków i Rodaczki a mianowicie tych, którzy wskutek strejku kolejowego i innich przyczyn na pierwsze przedstawienie stawić się nie mogli, zaprasza się niniejszym na ten wieczorek polski.

Wstęp 15.–, 10.–, 5.– mk. Poprzednia sprzedaż biletów w ekspedycji Gazety.
Czysty dochód przeznacza się na cel dobroczynny.

Tow. szkolne na Warmję.

Kropidła

małe i duże do nabycia w **Księgarni J. Pieniężnej.**
ul. Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12.

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej"

Modlitwa

do Najdroższej Krwi.

Przepiękna modlitwa we wierszach, w małym formacie do włożenia w modlitewnik.
Nabożeństwo do Najdroższej Krwi według objawień świętych i świątobliwych osób, bardzo skuteczne na przebłaganie Boga i odwrócenia kar zasłużonych.

Cena za egz. . 25 fen.
10 „ 2.00 mk.
100 „ 15.00 „

Nabyć można w
Księg. „Gazety Olsztyńskiej".

KALENDARZE

tańsze.

Sprzedajemy dopóki zapas starczy:

Pociecha starości	**za 8.50**	**Serce Pana Jezusa**	**za 7.00**
Wszechświatowy	**za 8.50**	**Powieściowy**	**za 4.00**

Dla oszczędzenia portorji zaliczkowych prosimy nadesłać 2 mk. na porto.

KSIĘGARNIA GAZETY OLSZTYŃSKIEJ.